Nr. 540. Kraków, Czwartek 26 Października 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wzięcie Czernawody.

Kraków, 26 października.

(k. s.) W trzy dni po wzięciu Constanzy padła Czernawoda. Jest to szybkość, która musi zadziwić nawet największych wielbicieli strategii Mackensena.

Przyczółek mostowy Czernawoda był silną fortecą. Szereg nowoczesnych fortów otaczało go szerokiem półkolem na wschodnim brzegu Dunaju. Obrona tego bardzo ważnego punktu przynajmniej w zasadzie nie przedstawiała się dla Rumunów beznadziejnie. A jednak tą najważniejszą przeprawą przez Dunaj owładnął Mackensen wprost ze zdumiewającą szybkością.

Znaczenie wzięcia Czernawody jest pod względem wojskowym o tyle bardzo znaczne, że przedewszystskiem wyklucza wszelkie kontruderzenie Rumuno-Rosyan od strony Dunaju. Potężny ten strumień stał się teraz baryerą, w której wszystkie przejścia otwarte są tylko ku wnętrzu Rumunii a nie naodwrót.

Dzierząc w ręku takie przyczółki mostowe jak Tutrakan, Sylistrya i Czernawoda, Mackensen panuje nad Dunajem, który stracił dla Rumunii znaczenie osłony, stał się zaś bardzo ważnym współczynnikiem operacyj strategicznych i taktycznych wojsk Mackensena.

Próba forsowania Dunaju, podjęta niedawno przez Rumunów pod Rahowem, zakończyła się dla nich tak fatalnie, że o ponawianiu jej myśleć nie mogą. Dla dowództwa rumuńskiego nie pozostaje zatem nic innego, jak pogodzić się ze złowrogiem faktem, że sześciuset kilometrowa linia Dunaju pozostanie nie broniona.

Co nastąpi dalej? Na to pytanie mógłby odpowiedzieć tylko Mackensen, dla reszty zaciekawionego świata pozostawiając domysły. W każdym razie forsowanie Dunaju w samej Czernawodzie nie wydaje się prawdopodobnem. Wprawdzie bowiem istnieje słynny z rozpiętości swojej most kolejowy, ale przedewszystkiem most ten musiały zniszczyć cofające się wojska rumuńskie, powtóre zaś teren w tej okolicy jest tak bagnisty, brzegi rzeki są tak trudne do zmiany, że przechodzenie zwycięskich wojsk bułgarsko-niemieckich w tem miejscu na lewy brzeg Dunaju, przynajmniej w obecnej fazie operacyj przeciw Rumunii, wydaje się mało prawdopodobnem.

Olbrzymie znaczenie wzięcia Czernawody leży raczej w niedalekiej przyszłości, niż w bezpośredniej teraźniejszości. Ujawni się ono dopiero wówczas, kiedy wdrożone przeciw Rumunii wielkie operacye ofenzywne od strony Siedmiogrodu dadzą w rezultacie zepchnięcie wojsk rumuńskich na linię Seretu lub nawet Prutu. Otóż wobec posiadania Czernawody i wielkiego kolana Dunaju tuż przed jego deltą przez Mackensena, utrzymanie linii Prutu przez Rumunów i Rosyan staje się prawie niemożliwem.

Z tego punktu widzenia, wzięcie Czernawody jest przygotowaniem do tych wielkich operacyj, które według słusznego przewidywania rosyjskiego polityka wojskowego, pułkownika Szumskiego, doprowadzić mogą nie tylko do zniszczenia Rumunii, ale także do katastrofalnego dla Rosyi zwinięcia południowej flanki jej armii.

Na drodze do tych olbrzymich celów wzięcie Czernawody jest krokiem równie — olbrzymim.

Prasa zagraniczna o klęsce Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 26 października.

Włoskie dzienniki nie zaprzeczają ważności utraty Constanzy dla Rumunii i **wyrażają nawet przypuszczenie o blizkiej podwójnej inwazyi do Rumunii, i o jej katastrofalnych skutkach.**

»Popolo d'Italia« występuje z gwałtownymi zarzutami przeciw włoskiemu kierownictwu wojsk i przeciw innym sprzymierzonym z powodu nieudolności i powolności. Dziennik zaleca ponownie stanowczo jak najśpieszniejsze uczynienie wojsk salonickich zdolnymi do akcyi i zgniecenie w tym celu zupełne Grecyi.

Amsterdam, 26 października.

Tutejsze dzienniki oznaczają **utratę Constanzy jako ciężki cios dla Rumunii. Wielkie sukcesy przeciw Rumunii dowodzą niezłamanej siły państw centralnych.**

Berno, 26 października.

Szwajcarskie pisma oznaczają położenie Rumunii jako bardzo krytyczne.

Berno, 26 października.

„Gazette de Lausanne" pisze w sprawie Constanzy:

Mackensen zajmuje obecnie nie tylko największy port rumuński, ale także jedyną linię kolejową, łączącą Bukareszt z morzem. Jest to dzie, pochód naprzód Mackensena pogorszył wielki sukces strategiczny. Cokolwiek przyjbardzo znacznie ciężkie położenie Rumunii.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 26 października.

Urzędowo donoszą 25 października 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Austro-węgierskie i niemieckie wojska zabrały nieprzyjacielowi przełęcz Vulkan.**

Również walczące na północ od Kimpolungu sprzymierzone wojska zyskały na terenie. Na węgierskiej wschodniej granicy trwa walka dalej. Pułk piechoty szeklerski Nr. 82 zdobył w obszarze Bereck, po zaciętych walkach zblizka, silnie oszańcowane wzgórze graniczne. Załogę częścią wzięto do niewoli, częścią zniesiono. Nikt nie uszedł.

W kącie trzech krajów odrzuciły nasze wojska, w swych nowych pozycyach, rosyjskie ataki. Miejscowe wtargnięcie nieprzyjaciela natychmiast naprawiono.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Prócz skutecznych walk straży przednich na południe od Zborowa u wojsk austro-węgierskich nie zaszło nic ważnego.**

Włoski teren wojenny.

Północna część płaskowzgórza Krasu znajdowała się w gwałtownym ogniu działowym i minowym.

Południowo-wschodni teren wojny.

W Albanii niema nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Zdobycie Czernawody.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 26 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 25 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **Wskutek deszczowej niepogody osłabła wczoraj czynność bojowa w obszarze Somme. Ogień artyleryi wzmagał się tylko od czasu do czasu. W godzinach wieczornych częściowe francuskie ataki z linii Les Boeufs—Rancourt załamały się z obfitemi stratami i bez skutku przed naszemi przeszkodami.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na północno-wschodnim froncie pod Verdun francuski atak zyskał na terenie aż do palącej się wsi Douaumont. Walka toczy się.**

Wschodni teren wojenny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Atak gazowy Rosyan nad Szczarą nie powiódł się. Również atak rosyjskich batalionów koło Ostrowa (na północny zachód od Łucka) pozostał bez żadnego skutku.**

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W południowej części Karpat lesistych wśród potyczek mniejszych rozmiarów, stanowiska zdobyte na wzgórzach pozostały w naszem posiadaniu. Na froncie wschodnim siedmiogrodzkim położenie przy miejscowych walkach nie zmieniło się. Na północ od Kimpolung nasz atak poczynił postępy.**

Przełęcz Vulkan zdobyły szturmem wojska niemieckie i austro-węgierskie.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Pościg prowadzi się dalej planowo. Czernawoda została dziś rano wzięta. Szczegóły nie są jeszcze znane. Przez to armię rumuńsko-rosyjską, operującą w Dobrudży, pozbawiono jej ostatniego połączenia kolejowego i osiągnięto niezwykle ważny sukces.**

Na froncie macedońskim panował spokój.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Zwycięska bitwa nad wałem Trajana.

Budapeszt, 26 października.

„Pester Lloyd" donosi z Sofii:

Szybkiemi uderzeniami zadała bułgarsko-turecko-niemiecka armia dobrudżańska Rumunom i Rosyanom decydującą klęskę. Po miesiącu względnego spokoju, w czasie którego komunikaty nieprzyjacielskie zapowiadały ciągle ofenzywę, ubiegłej środy przystąpiono z naszej strony do ogólnej ofenzywy. Morderczy ogień działowy, który się z każdą chwilą wzmagał, trwał bez przerwy do piątku wieczora, roznosząc formalnie w powietrzu pozycye nieprzyjacielskie. Toteż z chwilą gdy nasza piechota poszła do ataku na bagnety, nieprzyjaciel stawiał tylko w niektórych punktach słaby opór. **Po kilku godzinach złamaliśmy jego opór, poczem wojska nieprzyjacielskie rzuciły się do panicznej ucieczki.** W sobotę nad ranem podjęliśmy ogólny pościg, w którym odznaczyła się przedewszystkiem konnica bułgarska i niemiecka. W niedzielę przed południem dotarliśmy do Constanzy.

Cios, jaki zadaliśmy nieprzyjacielowi, pozbawiając go linii Constanza, Medgidie—Czernawoda, jest dla nas sukcesem militarnym pierwszorzędnego znaczenia. **Położenie Rosyan i Rumunów jest wskutek tego rozpaczliwe. Odwrót wojsk nieprzyjacielskich przez Dunaj należy uważać za wykluczony.** Nieprzyjaciel zatrzymać się może dopiero na silnie umocnionej pozycyi w Babadag.

Sofia, 26 października.

Dzienniki tutejsze podnoszą:

Dopiero teraz można ocenić rozmiary klęski, zadanej Rumunom w wielkiej, trzechdniowej bitwie w Dobrudży. **Zdobyliśmy tam nietylko silne stanowiska, wybudowane jeszcze w czasie pokoju, które Rumuni uważali za niemożliwe do zdobycia, lecz pobiliśmy także wielką rumuńsko-rosyjską armię tak straszliwie, że nie będzie się ona mogła prędko zatrzymać.** Armia rosyjsko-rumuńska znajduje się w pełnym odwrocie, przechodzącym w paniczną ucieczkę, w niesłychanej dezorganizacyi z powodu ogromnych strat w zabitych, rannych i jeńcach. Wzięliśmy też olbrzymie łupy, zwłaszcza mąka dostała się nam w takich ogromnych ilościach, że wystarczy na pokrycie zapotrzebowania na kilka miesięcy. Jednem słowem, klęska, zadana nieprzyjacielowi w Dobrudży, jest druzgocącą. Nasze prawe skrzydło złamało się w czasie bitwy pod kątem 45 stopni i starło w zupełności lewe skrzydło nieprzyjacielskie, spychając je następnie na jego własne centrum.

Wiadomości z Rosyi.

(Wymiana zakładników. — Dzieci nieprzyjaciół. — Wydział Rusi Przykarpackiej. — Ustąpienie Makarowa).

»Birż. Wied.« potwierdza wiadomość, że zawarta została umowa **o wymianie zakładników i jeńców cywilnych** z wyjątkiem mężczyzn od lat 16 do 55 i osób, których czasowe trzymanie spowodowane jest przez względy strategiczne.

Narada w min. spraw wewn. w sprawie cudzoziemców i obcoplemieńców pod przewodnictwem ks. Wołkońskiego postanowiła, iż dzieci poddanych nieprzyjacielskich nie mogą być przyjmowane do szkół rosyjskich.

Czarnosecińcy moskiewscy na naradzie w d. 1 października zamierzają podnieść sprawę konieczności dla Rosyi monarchii, nie ograniczonej przez Izby prawodawcze. Następnie zamierzają oni zaproponować ograniczenie praw posłów innoplemieńców w Dumie.

Wydział kijowski t. zw. »Rady Rusi Przykarpackiej« został zamknięty, a sprawy odnośne rada główna tej organizacyi przekazała p. Jaworskiemu w Kijowie.

»Gazeta Polska« z 12 października donosi: Minister sprawiedliwości, A. Makarow, wyjeżdża do kwatery wodza naczelnego. W związku z tym wyjazdem krążą pogłoski, że poseł do Dumy, N. Antonow, będzie mianowany wkrótce ministrem sprawiedliwości.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, 23 października.

Front zachodni: Na północ od Widz na południe od jeziora Dryświaty samolot nieprzyjacielski wylądował w naszym obozie.

Próbę nieprzyjaciela przekroczenia Boldurki, rzeki pobocznej Styru, na północ od Brodów, uniemożliwiono naszym ogniem.

Nad Narajówką i w okolicy Switelniki—Skoromochy walka osłabła.

Z innych frontów niema nic do doniesienia.

Front rumuński: Front północno-wschodni: W dolinie rzeki Trotuzu i Slanie nieprzyjaciel, zaatakowany przez Rumunów, zmuszony został do cofnięcia się nieco. Na granicy na zachód od Mołdawy trwają dalej zawzięte, dla Rumunów korzystne walki.

Dobrudża: Pod dalszym naciskiem nieprzyjaciela **wojska rosyjsko-rumuńskie cofają się, stawiając zacięty opór.**

Obawy w Rosyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Bazylea, 26 października.

Petersburski »Russkij Inwalid« donosi ze źródła wojskowego, że **posuwanie się wojsk mocarstw centralnych przez graniczne przełęcze rumuńskie jest bardzo groźnem dla panowania Rosyi na Bukowinie i w Galicyi wschodniej.** — Tem też należy tłómaczyć nieprzyjście do skutku wielkiej ofenzywy rosyjskiej, której koalicya zażądała dla uratowania Rumunii.

Rozkaz króla rumuńskiego do armii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 26 października.

Król rumuński wystosował do armii rozkaz dzienny, w którym oświadcza, że żadnemu oddziałowi nie wolno się cofnąć. Każdy oddział wojska musi za wszelką cenę utrzymać swoje stanowiska. Wszystkie utracone stanowiska muszą być niezwłocznie odzyskane, a góry, które od tysiąca lat były naszą tarczą ochronną, muszą dalej pozostać murem, którego przekroczyć nie będzie można.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 26 października.

(Ag. tel. Milli). Dnia 24 bm. Z głównej kwatery donoszą:

Front Tygrysu: Nie było żadnego ważniejszego wydarzenia.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle odrzuciliśmy nieprzyjacielski atak, zadając nieprzyjacielowi straty. Na lewem skrzydle skuteczne utarczki. Na innych frontach nic ważnego.

W Dobrudży kontynuują nasze i sprzymierzone **wojska skuteczny pościg pobitego nieprzyjaciela.**

Sven Heddin o zwycięstwie mocarstw centralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 26 października.

W rozmowie ze sztokholmskim korespondentem budapeszteńskiego »Pester Lloydu« oświadczył Sven Hedin:

Wynik wojny nie ulega już żadnej wątpliwości. Mojem zdaniem, stoimy w przededniu ciężkich poważnych walk, ale **pierwsza część wielkiego procesu, część przeważająca, została już rozstrzygnięta na korzyść waszą i Niemiec.** Jest wykluczonem, aby dotychczasowy bilans mógł uledz jakiejś zmianie. Chwilowe sukcesy koalicyi nie wprowadzą mię w tym kierunku w błąd. Faktem jest, że ofenzywa nad Somme zakończyła się, nie osiągnąwszy rezultatów, jakie jej wytknięto za cel. Stoimy na progu trzeciej zimy, na którą mocarstwa centralne są już przygotowane. **Jakkolwiek długą jeszcze i bolesną może być wojna, jest ona już dzisiaj rozstrzygnięta i przyszłość nie może już przynieść ze sobą żadnej zmiany, w każdym razie przyniesie zwycięstwo mocarstw centralnych.**

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 26 października.

Wczorajsze wieczorne sprawozdanie wojskowe donosi: Po gruntownem przygotowaniu artyleryjskiem wykonano dziś w południe na prawym brzegu Mozy atak na linię nieprzyjacielską na froncie siedmiu kilometrów, która wszędzie została przełamana. Wieś i fort Douaumont znajduje się w naszem posiadaniu.

Na lewem skrzydle nasze wojska, posuwając się poza fort i folwark Thiaumont, opanowały kamieniołom Haudromont i usadowiły się wzdłuż drogi, prowadzącej z Bras do Douaumont.

Na prawem skrzydle ciągnie się nasza linia od fortu na północ od lasu Caillette wzdłuż skraju lasu, na zachód od wsi Vaux na skraju lasu, na wschód od lasku Foulminge, dalej na północ od lasu Chenois i bateryi Damloup. — Liczba jeńców wynosi dotąd 3.500. Zdobytego materyału wojennego jeszcze nie zliczono.

Bitwa na morzu Północnem.

Genewa, 26 października.

»Matin« donosi, że **na morzu Północnem toczy się bitwa, w której biorą udział poważne siły.** Londyńskie koła oficyalne milczą jeszcze w zupełności o tej bitwie.

Stosunki rosyjsko-rumuńskie.

Podobno poseł rumuński w Petersburgu, Diamandi, aż do głównej kwatery carskiej jeździć musiał po prośbie, by Rosya raz wreszcie oznaczyć zechciała kontyngent pomocy, na jaki Rumunia z jej strony liczyć może. — Wszelkie przyrzeczenia dotychczasowe były ogólnikowe. A jednak zadowalały one Rumunię. Za cenę wyraźnie określonej pomocy, obecnie żąda Rosya ni mniej, ni więcej, jak oddania kierownictwa nad całą kampanią rumuńską w ręce rosyjskiego sztabu. Rosya armię rumuńską ująć pragnie pod swoją kontrolę, pragnie, by sztaby wojsk rumuńskich to wykonywały, co naczelne kierownictwo wojsk rosyjskich nakaże.

W Rumunii Rosya rządzić się chce, jak u siebie w domu. I podobno Rosyanie w Rumunii istotnie czują się, jakby u siebie. Jak donosi »Frankfurter Zeitung«, zamieściło niedawno »Nowoje Wremia« wrażenia korespondenta swojego z Jass, stolicy Multan. Sprawozdanie to pełne jest uniesienia nad szczerze rosyjskiem piętnem tego miasta, nad wielu starożytnemi słowiańskiemi cerkwiami, nad dieńszczykami rosyjskimi, nad strojem kobiet wiejskich, tak żywo przypominającym stroje rosyjskie. — I gdy następnie porównywa korespondent stolicę Multan ze zromanizowaną stolicą Wołoszczyzny, Bukaresztem, rzecz jasna, że sympatye jego oświadczają się po stronie owej stolicy »szczerze rosyjskiej« w swoim charakterze.

Skoro Rosyanie tak dobrze się czują w Rumunii, rzecz jasna, że serdeczne stosunki koleżeństwa broni na wojnie zostaną przedewszystkiem wyzyskane w tym celu, by się w tym kraju jak najbardziej zadomowić, urządzić na czasy możliwie najdłuższe. W Moskwie zawiązany tedy został rosyjsko-rumuński komitet dla podtrzymywania wzajemnych stosunków handlowych. Przyjaciel Takego Jonescu, były minister handlu Xenopol, przebywał przed niewielu dniami w Kijowie i Moskwie, celem przygotowania zawrzeć się mającego handlowego układu. Zupełnie, jak przed niedawnemi miesiącami jeszcze tworzyły się komitety w Berlinie, Budapeszcie i Wiedniu. Tak samo i tam przed niewielu miesiącami zawierano handlowe układy. Ale jakże dziwnie zmieniły się role! Gdy poprzednio sytuacyę eksploatowała na swoją korzyść Rumunia, teraz na kupców rosyjskich przyszła kolej łowienia ryb w wodzie, póki mętna. Wielkie moskiewskie firmy towarów manufakturowych założyły już we wszystkich niemal miastach rumuńskich swoje ekspozytury. Rosyjskie towary manufakturowe, rosyjskie chemikalia i maszyny, sporządzane w fabrykach południowej Rosyi, uwzięły się wyławiać szczere złoto z Rumunii, którem się obłowiła w czasie stosunków handlowych z mocarstwami środka tak obficie. Wywożą więc Rosyanie towary te z kraju, mimo skarg dzienników rosyjskich, że ich przedewszystkiem u siebie w domu potrzeba. W zamian decydują się Rosyanie zakupić nafty rumuńskiej w liczbie dziesięciu milionów pudów, ażeby mieć czem opalać lokomotywy południowej kolei rosyjskiej, cierpiącej na niedostatek węgla. Eksploatacyą rumuńskich pól naftowych obiecują zająć się wielkie towarzystwa naftowe rumuńskie, które w ten sposób snadnie pozbędą się konkurenta na przyszłość na światowym rynku. Wreszcie rada przemysłowców rosyjskich wystosowała do prezydenta ministrów i ministra handlu memoryał, podający wnioski w sprawie ułatwienia ruchu handlowego z Rumunią. Czegoż życzą sobie przemysłowcy rosyjscy? Pragną ulepszenia połączeń kolejowych pomiędzy Rumunią a Rosyą przez wprowadzenie bezpośrednio idących pociągów pospiesznych od strony Kijowa i Odessy. Pragną uproszczenia przepisów paszportowych dla podróżnych rosyjskich, jadących do Rumunii. Pragną, by i dla celów rosyjskich używać można było bark rumuńskich, leżących u ujścia Dunaju. Pragną ułatwienia rumuńskich formalności cłowych. Pragną wreszcie założenia w Rumunii ekspozytur banków rosyjskich i rewizyi stosunków walutowych z Rumunią, które dotychczas są niekorzystne dla Rosyi.

Program to chyba dostatecznie szeroki i nie potrzebujący zbyt dokładnych komentarzy. — Rosya odepchnięta została od zachodu, z którym stosunki wychodzić musiały na niekorzyść przemysłu rdzennie rosyjskiego. Z nowej tej sytuacyi korzysta skwapliwie przemysł, ogniskujący się w południowych okolicach Rosyi, by na zasadzie najbliższego sąsiedztwa bezzwłocznie opanować rynki rumuńskie. Rosya pod względem gospodarczym gotuje się wchłonąć Rumunię. A były minister handlu rumuński Xenopol, wyraża radość swoją z tego powodu, że Rumunia i po wojnie z pomocą rosyjską będzie mogła z rynku swojego wykluczyć dawnych swoich odbiorców. Podobnie, jak poprzednio zrobiła już Rosya, przeprowadza Rumunia na gwałt u siebie likwidacyę majątków poddanych państw środka. Owoce likwidacyi służą do poprawienia nastrojów ludności, której ataki lotnicze, wykonywane na Bukareszt i wyrządzane niemi szkody, przy fatalnym jednocześnie wyniku dwumiesięcznej kampanii rumuńskiej, niezbyt się mogą podobać.

Cóż czeka Rumunię w przyszłości w zamian za tę całkowitą zależność gospodarczą, którą z tak radości pełnem wita uniesieniem? Dzienniki rosyjskie co do tego nie pozostawiają żadnych złudzeń nieszczęsnemu sojusznikowi. — Rumunia spodziewała się, jak wiadomo, zyskania w tej wojnie Bukowiny, na którą miała apetyt i Rosya. Bukowina podobno przyrzeczona

została Rumunii przez Rosyę w oficyalnym traktacie. Lecz w tej sprawie dzienniki rosyjskie zachowują zimne milczenie. Do Bukowiny roszczą sobie pretensye na zasadzie etnograficznej. Warto przytoczyć tedy, co dzienniki rosyjskie piszą o innym kraju, do którego na zasadzie etnograficznej Rumuni również rościć by mogli pretensye: Besarabii. Od wielu dziesiątków lat, utrzymują dzienniki ironicznie, mieszkają tam rumuńscy poddani Rosyi i czują się tam tak dobrze, że wogóle nie chcieli rozumieć pragnień, którym rodacy ich z rumuńskiego królestwa niejednokrotnie poprzednio wyraz dawali. Kwestya besarabska została załatwiona przez wspólną wojnę. Skoro więc tak doskonale się czują Rumuni besarabscy w Rosyi, jak to podają rosyjskie dzienniki, niema żadnego powodu do przypuszczenia, że w razie zwycięstwa Rosyi, gdyby Bukowina w nagrodę przypaść jej miała, Rumuni bukowińscy czućby się mieli inaczej. Sprawę bukowińską chciałaby tedy Rosya załatwić równie przyjacielsko, jak sprawę Besarabii. Jak to między dobrymi przyjaciółmi bywa zazwyczaj: co twoje, to moje...

Jedna tylko w tych dobrych chęciach rosyjskich trudność zachodzi, mianowicie, że w tych przyjacielskich układach pomiędzy obotna serdecznymi przyjaciółmi, głos będzie miał wedle wszelkiego prawdopodobieństwa także i ktoś trzeci. *Stopp.*

Uchwała wiecu państwowców polskich w Warszawie.

Z Warszawy donoszą do »Dziennika Narodowego«:

W niedzielę 22 bm. odbył się tu w sali Filharmonii czwarty z rzędu wiec publiczny, urządzony z inicyatywy Klubu państwowców polskich. Po przemowach pp Studnickiego, Grużewskiego, Rzymowskiego, Zawadzkiego i Jadczyka wiec uchwalił następujące rezolucye:

„Przyrodzoną potrzebą narodu polskiego jest własne państwo niepodległe, dla którego odbudowy gotowi jesteśmy do najwyższych ofiar z krwi i mienia.

W wojnie obecnej, wyzwoleni od Rosyi, znaleźliśmy się we wspólnym z państwami centralnemi obozie, przez wspólnych wrogów obleżeni.

Rozumiejąc, że bierność, będąca naszym udziałem dotychczasowym, jest dla nas coraz zgubniejsza, oraz, że z interesami państw centralnych jest coraz bardziej niezgodna, zwracamy się do tychże państw centralnych z zaświadczeniem, iż pragniemy czynnego udziału w wojnie z Rosyą.

Stosunek nasz do Austryi wyraził się już w formule Rządu Narodowego z 1863 r.: „Niepodległość Polski — to bezpieczeństwo Austryi".

Z Węgrami łączy nas dawna i wypróbowana przyjaźń, wieki całe trwająca.

Niemcy, w obecnym wielkim przewrocie dziejowym, występują jako światowe mocarstwo, które dla wykonania swych rozległych zadań zmienią cały układ polityczny Europy środkowej. Układ ten wymaga, jako niezbędnego warunku swej trwałości odbudowania silnej niepodległej Polski, tego tradycyjnego przedmurza od zaborczego Wschodu.

Widząc przyszłość państwa polskiego w przymierzu i w łączności cywilizacyjnej z temi państwami, uważamy, że przymierze to, wypływające ze wspólnego interesu, wyraża się w konwencyach militarnych i umowach handlowych.

W przeświadczeniu, że już w chwili obecnej jest możliwe i konieczne przystąpienie do natychmiastowej realizacyi powyższych dążeń, zwracamy się do państw centralnych z usilnem przedstawieniem o bezzwłoczne proklamowanie państwa polskiego, ze wszystkimi atrybutami niepodległości".

Rezolucyę przyjęto entuzyastycznie. Przewodniczący zamknął posiedzenie przy okrzykach: »Niech żyje Polska niepodległa«!, »Niech żyje armia polska!«

Rada szkolna w okupacyi niemieckiej.

Rząd niemiecki, wzorując się na przykładzie Austryi, która na obszarze okupacyi swojej, w Królestwie wprowadziła Radę szkolną krajową, utworzoną według statutu gal. Rady szkolnej krajowej — powołał do życia »Radę szkolną dla okupacyi niemieckiej«.

W motywach odnośnego rozporządzenia generał-gubernatora Beselera czytamy:

»Starania zarządu szkolnego musiały w roku zeszłym dążyć przedewszystkiem do tego, ażeby przezwyciężyć rozliczne trudności i przeszkody, które wojna wniosła do szkoły, i zadość uczynić natychmiastowym wymaganiom dnia przez zarządzenia tymczasowe. Że wykonana praca nie była nadaremną, dowodzą tego zwłaszcza nowo powstałe szkoły wszelkiego rodzaju.

Jeżeli jednak szkolnictwo ma nadal rozwijać się organicznie i pomyślnie, to należy na przyszłość zająć się obszerniej zagadnieniami zasadniczemi, których rozwiązanie będzie najniezawodniej udatne wówczas, gdy przytem pomagać będą mężowie, zrośnięci duszą z życiem narodu. Dlatego też chętnie przychylając się do prośby kół kierowniczych w kraju, chcę udzielić możności siłom krajowym do współpracy w formie uregulowanej i w sposób planowy nad temi zadaniami. Że szkolnictwo musi się rozwijać na podstawie języka narodowego i kultury narodowej, jest to zdanie, które podzielam, jak również jestem pewny, że przytem i uzasadnionym żądaniom istniejących mniejszości będzie można zadość uczynić«.

Organizacya nowej Rady szkolnej opiera się na następujących postanowieniach:

§ 1. Przy administracyi tworzy się Radę szkolną krajową, złożoną z sił krajowych, której zadaniem będzie przyczynianie się do rozwoju szkolnictwa narodowego na obszarze generał-gubernatorstwa przez pracę doradczą i inicyatywę.

§ 2. Skład stanowią:

a) jeden przedstawiciel rzymsko-katolickiego i jeden ewangelicko-augsburskiego wyznania;

b) jeden przedstawiciel religii żydowskiej;

c) jeden przedstawiciel uniwersytetu warszawskiego i jeden politechniki warszawskiej;

d) trzech przedstawicieli warszawskiej gminy miejskiej i dwu przedstawicieli łódzkiej gminy miejskiej;

e) dwu przedstawicieli Stow. Polskiej Macierzy Szkolnej i dwu Rady głównej opiekuńczej dla ulżenia nędzy w Polsce;

f) przynajmniej sześciu mężów z całego obszaru generał-gubernatorstwa, znawców dziedziny wychowawczej i szkolnictwa.

Członków wymienionych pod lit. a) wyznacza tutejszy ksiądz arcybiskup, względnie konsystorz gmin ewangelicko-augsburskich; członków, wymienionych pod lit. c) do e) wyznaczają senaty obu wyższych uczelni, magistraty obu gmin miejskich i zarządy obu Stowarzyszeń; członkowie ci potrzebują zatwierdzenia szefa administracyi.

Członków, wymienionych pod lit. b) i f) powołuje szef administracyi. Przy powoływaniu członków wymienionych pod lit. f) mają być, w miarę możności, uwzględnione ważniejsze, istniejące w danej chwili, organizacye zawodowe nauczycielskie.

Pierwszorazowy okres urzędowania członków trwa do 1 października 1917 roku.

§ 3. Radzie szkolnej krajowej mają być regularnie przedstawiane do zaopiniowania lub opracowania ważniejsze kwestye zasadnicze szkolnictwa, dotyczące jego wewnętrznych i zewnętrznych urządzeń. Rada może też od siebie dawać inicyatywę do wszczynania takich kwestyi.

§ 4. Ogólne posiedzenia odbywają się peryodycznie lub z nadarzających się powodów, według postanowienia szefa administracyi.

§ 5. Dla celów określonych, lub osobnych dziedzin pracy mogą być, za zezwoleniem szefa administracyi, tworzone komisye, wzmocnione, w razie potrzeby, przez dobranie sił postronnych.

Jedna z komisyi ma załatwić sprawy bieżące i w danych przykładach zastępować także całość Rady szkolnej krajowej.

§ 6. Na posiedzeniach ogólnych i posiedzeniach komisyi biorą udział, w miarę potrzeby urzędnicy zarządu szkolnego.

§ 7. Wybór języka przy obradach jest dozwolony.

§ 8. Rada szkolna krajowa może w porozumieniu z administracyą, wysyłać na obszar administracyjny delegatów, w celu zbierania danych, potrzebnych do swych prac.

Warszawa, 13 października 1916.

Generalny gubernator
v. Beseler.

Przed świtem wolności.

Przyjdziesz, o przyjdziesz, wiem ja o tem,
Zasypać ziemię światłem złotem,
Rozjaśnić wszystkich zmierzchów cienie,
Dać głos milczeniu, piersiom tchnienie,
Podnieść ku sobie z prochu głowy,
Rozwinąć posiew łez wiekowy,
Na otchłań czasów, nad wiek męki
Tęczą przerzucić swe jutrzenki
I mroczne chaty nam rozświecić
I płomień życia w nas zaniecić.

Ale nim przyjdziesz, świata królu,
Niejedno serce pęknie z bólu,
Niejedna nędza z głodu skona,
Niejedne skruszy śmierć ramiona.
I pieśń niejedna zcichnie w sobie
I pieśniarz spocznie w zimnym grobie.

Marya Konopnicka.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego nakładu dołączamy dla wszystkich P. T. Prenumeratorów czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

Kronika.

Kraków, 26 października.

Po zwycięstwie w Dobrudży. Z okazyi wielkiego nowego zwycięstwa w Dobrudży, komenda twierdzy zarządziła ozdobienie flagami domów w Krakowie.

Ze wszystkich budynków miejskich powiewają chorągwie. Również ozdobiono wczoraj wieczorem szereg prywatnych domów w naszem mieście.

Zaopatrzenie miasta w żywność. Dzisiaj o godzinie 5 po południu odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej.

Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1) budowa hali przy placu Jabłonowskich na sprzedaż codziennych artykułów żywności; 2) ustalenie ceny obiadów i kolacyj w kuchni obywatelskiej; 3) akcya prezydyum w sprawie aprowizacyi urzędników i służby miejskiej; 4) zaopatrzenie w żywność robotników miejskich, zatrudnionych w zakładach miejskich, stojących pod zarządem wojskowym; 5) sprawy bieżące.

Sprawy zaopatrzenia miasta w żywność, stanowiące powyższy porządek dzienny dzisiejszego zebrania, mają pierwszorzędne znaczenie wobec coraz większego braku licznych niezbędnych artykułów żywności, oraz coraz większych cen, wreszcie trudności w dowozie towarów do Krakowa.

Na dzisiejszych obradach ustalone będą także ceny obiadów i kolacyj w kuchniach obywatelskich, które — jak to donieśliśmy — otwarte zostaną w sobotę w południe. Ceny ostatecznie uchwalone będą jutro ogłoszone. Gmina miasta Krakowa dąży do tego, aby, mimo drożyzny, ceny były przystępne, jednak aby ceny te pokryły koszta i wkłady.

Również komisya ta zajmie się sprawą aprowizacyi urzędników i służby miejskiej.

Zadania komisyi tej wobec coraz trudniejszych warunków bytu są ogromnie ważne i byłoby pożądanem, aby posiedzenia jej odbywały się częściej.

Losowanie obligacyi gminy m. Krakowa. W dniu 2 listopada br. o godzinie 11 rano odbędzie się w sali posiedzeń magistratu XV losowanie 4% obligacyj gminy m. Krakowa podzielonych na 5 seryi, w minimalnej wartości 23.600.000 K.

Według planu amortyzacyjnego wylosowane zostaną: dla seryi A 14 sztuk obligacyi po 200 K — 2800 K, dla seryi B 7 sztuk obligacyi po 1000 K — 7000 K, dla seryi C 7 sztuk obligacyi po 2000 K — 14.000 K, dla seryi D 4 sztuki obligacyi po 5000 K — 20.000 K, dla seryi E 2 sztuki obligacyi po 10.000 K — 20.000 K. — Ogółem w nominalnej wartości 63.800 K.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj wyborna komedya Edwarda Knoblaucha »Faun«, w której nasz sympatyczny gość, p. Jerzy Leszczyński, znajduje tak wdzięczne pole do popisu. Jutro powtórzenie (po cenach popularnych) »Złotego cielca« St. Dobrzańskiego i »Grzegorza Dandina« Moliera z p. F. Feldmanem w obu tych niezrównanych kreacyach.

Najbliższą premierą będzie nowy utwór sceniczny Tadeusza Konczyńskiego: 4-aktowa komedya pod tytułem: »Powrót wiosny«. Próby z tej nowości dobiegają już końca.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj wchodzi na afisz sceny ludowej atrakcyjny melodramat P. Decourcelle'a »Dwaj malcy«, w których ukaże się p. Róża Łuszczkiewiczówna, kreująca rolę główną. Jutro i w sobotę wieczorem »Domek trzech dziewcząt«. Na sobotnie przedstawienie popołudniowe dla młodzieży w tym tygodniu przeznaczyła dyrekcya »Ludwika XI« z p. Frączkowskim w roli głównej.

Z wydziału krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie wydziału odbędzie się we czwartek, dnia 26 b. m., w Collegium Novum (seminaryum slawistyczne), II. p., o godzinie 6 wieczorem, pod przewodnictwem prof. uniw. Ignacego Chrzanowskiego. Na porządku dziennym omówienie spraw, przekazanych przez Koło członków wydziałowi do rozpatrzenia. — Obecność wszystkich członków wydziału pożądana. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Kursa literackie. Program na tydzień bieżący zapowiada następujące wykłady: Czwartek: Historya muzyki — prof. A. Lewenberg. Piątek: Z historyi romantyzmu polskiego — prof. dr. Maryan Szyjkowski. Sobota: Technika żywego słowa — K. Gabryelski. Niedziela: Krytyka teatralna i uwagi o „Faunie" Knoblaucha — red. W. Prokesch. Początek wszystkich wykładów o godzinie 6 wieczorem (Sala instytutu muz. św. Anny 2).

Z krakowskiego Związku ekonomicznego urzędników otrzymujemy następujący komunikat:

W dniu 23 b. m. odbyło się posiedzenie pełnego wydziału, na którem zapadły między innemi uchwały, mające na celu ułatwienie rozdziału mąki i cukru między członków. W ostatnich czasach wobec braku tych artykułów w mieście, zdarzało się niejednokrotnie, że niektórzy z członków Związku pobierali większe ilości mąki i cukru, niż przypadało na nich wedle kart. Działo się to tak, że pobierano te artykuły na karty, zebrane od osób, nie będących członkami Związku, chcąc przyjść im z pomocą. Takie postępowanie, podyktowane zresztą współczuciem dla bliźnich, jest atoli niezgodne z postanowieniami statutu i ma ten skutek, że kontyngent, obliczony ściśle przez władze, a przeznaczony dla rodzin członków Związku, wyczerpywali w pewnej części niečzłonkowie ze szkodą członków. Dalsze nadużycia łatwo pociągnąć mogą za sobą odebranie Związkowi przez powołane władze prawa bezpośredniej aprowizacyi członków. Aby tej ostateczności uniknąć, wydział w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami wprowadza na mąkę i cukier książeczki poborowe, w których będzie uwidoczniona ilość członków rodziny, uprawnionych do poboru, wedle wykazu odnośnego biura kontroli. Każdy członek będzie mógł pobierać mąkę i cukier wyłącznie za okazaniem książeczki poborowej w ilości, w książeczce uwidocznionej, oczywiście za złożeniem kart. Pobranie mąki uwidoczni się w odnośnej rubryce i w ten sposób zapobiegnie się nadużyciom. — Celem uniknięcia »ogonków«, zarządzi wydział decentralizacyę rozdziału, której szczegóły będą ogłoszone w lokalu Związku.

Dalej uchwalono wysłać deputacyę do władz centralnych w Wiedniu celem uzyskania funduszu obrotowego, gdyż agendy aprowizacyjne Związku z każdym dniem rosną i wydział musi się starać o coraz większe zapasy, za które trzeba płacić gotówką z góry. Rozpatrywano również postawione przez liczne rzesze urzędnicze żądanie, aby wydział Związku wyjednał urlopy dla kilku członków Związku, zajętych aprowizacyą, którzyby objęli sprawę aprowizacyi urzędników. Rodziny urzędnicze nie są w stanie w przeważnej części trzymać sług i ciężar robienia zakupów spada na głowę rodziny. Urzędnik zmuszony jest niejednokrotnie w godzinach biurowych wystawać przed sklepami ze szkodą dla zawodowych obowiązków, zwolnienie zatem od służby kilku obznajomionych z aprowizacyą urzędników zapobiegnie temu, żeby całe masy urzędnicze marnowały czas i zdrowie.

W końcu uchwalono wysłać deputacyę do prezydyum namiestnictwa w Białej celem wyjednania usunięcia pewnych przeszkód aprowizacyjnych, na które w ostatnich czasach był Związek narażony.

Zniżenie cen mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich. Donieśliśmy już o bardzo znacznym spadku cen za nierogaciznę w Galicyi zachodniej z powodu rekwizycyi ziemniaków. Spadek cen jest miejscami bardzo wielki i wynosi nawet 50 proc. W magistracie krakowskim toczą się obecnie narady w sprawie zniżki cen mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich. Nowe ceny będą ogłoszone w sobotę i prawdopodobnie obejmować będą także mięso wołowe.

Karty chlebowe, kawowe i cukrowe. Dzisiaj rozpocznie się we wszystkich biurach okręgowych miejskich rozdawnictwo kart chlebowych, kawowych i cukrowych.

Oszczędzanie świec w czasie szabasów. „Krakauer Zeitung" donosi: Komenda twierdzy krakowskiej zwróciła się z apelem do ludności żydowskiej, aby oszczędzała świece w czasie szabasów a to ze względu na wielkie zapotrzebowanie materyałów palnych dla wojska.

Kradzież obrazu na wystawie sztuk pięknych. Wczoraj w południe spostrzeżono na wystawie obrazów w Towarzystwie Sztuk pięknych przy placu Szczepańskim kradzież akwarelki artysty-malarza p. Jana Gumowskiego pod tytułem: »Bajka«, przedstawiającej myszkę w zbożu. Obrazek, wielkości około 20×17 cm., był oszklony i oprawny po introligatorsku w passepartout popielate i lamówkę. Wartość obrazu wynosiła 150 koron.

Z kraju.

Zasiłek dla emerytowanych funkcyonaryuszów Wydziału krajowego. Wydział krajowy przyznał niezamożnym emerytowanym urzędnikom i funkcyonaryuszom, oraz wdowom i sierotom po urzędnikach i funkcyonaryuszach Wydziału krajowego, jednorazowy zasiłek za czas od 1 lipca 1916 do końca czerwca 1917, płatny bezzwłocznie ściśle według wysokości i zasad, na podstawie których przyznał rząd swoim emerytowanym urzędnikom i funkcyonaryuszom, oraz wdowom i sierotom. Zasiłku tego nie otrzymają emeryci, pobierający ponad 3000 K, oraz wdowy, pobierający pensyę wdowią ponad 2400 K. Interesowani winni wnieść podania do Wydziału krajowego w Białej.

Tarnów, 23 października. (Porządki na ulicach. — Dla młodzieży szkół średnich. — Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem).

Elektrownia, tramwaj, wodociągi, warsztaty kolejowe i t. p. w znacznej mierze przyczyniły się do zeuropeizowania naszego miasta. Brakuje wprawdzie jeszcze kanalizacyi, ale co się odwlecze... Te rysy europejskie nie stoją w łączności z brakiem czystości i zamiłowania do porządku w mieście. Wyrzucić popiół i śmieci na ulicę, wylać na ulicę nieczystość, czasem nawet z okna parterowego, są to rzeczy na porządku dziennym zwłaszcza u tych, którzy najbardziej obawiają się chorób. Tego rodzaju proceder piętnujemy i domagamy się od zarządu miasta, aby tego rodzaju ekstrawagancye porządkowe karał surowo. Obecnie miasto przeżywa epidemię, wozy jeżdżą i zabierają śmieci, czyści się miasto i porządkuje ulice, lecz wszystko na próżno, bo mieszkańcy robią swoje. Zwłaszcza dzieje się to na Grabówce i Zabłociu; ulice zaś takie, jak ul. Bożnic, Nowodąbrowska, Szpitalna, pl. Rybny i t. d. i cała ta sieć ulic i uliczek, która się koncentruje koło synagogi, to jedno wielkie śmietnisko, które w interesie hygieny publicznej powinno raz na zawsze zniknąć.

Z drugiej strony pozwalamy sobie zwrócić się pod adresem magistratu, aby przykazania o czystości ulic wziął i sobie do serca...

Na posiedzeniu dyrekcyi Kasy oszczędności na wniosek radcy Trochanowskiego uchwalono dla »Pomocy koleżeńskich« wszystkich zakładów średnich i seminaryum nauczycielskiego męskiego po 300 koron, co razem wynosi 1.200 koron.

Pod przewodnictwem radcy Parasiewicza, dyrektora seminaryum nauczycielskiego męskiego w Tarnowie, odbył się egzamin dojrzałości w terminie jesiennym. Za dojrzałych uznani zostali: Filipowski Władysław, Jeż Tomasz, Kurecki Władysław, Łucarz Józef, Robak Leon, Tobiasz Józef, Turkowski Stefan, Bosakówna Stefania, Czernecka Zofia, Dudkówna Eugenia, Federgrünówna Regina (z odznaczeniem), Gieburowska Helena, Goikowska Helena, Jakubowska Irena, Janiżanka Marya, Lewicka Stanisława, Łukasiewiczówna Jadwiga, Migaczówna Józefa, Mokrzycka Franciszka, Müllerówna Marya (z odznaczeniem), Ochwatówna Stanisława, Płaczkówna Aniela, Serwianka Emilia, Siczyńska Romana, Sobańska Stefania, Starostkówna Marya, Taubelesówna Fryderyka, Ungarówna Honorata, Włodyżanka Janina, Włodyżanka Zofia, Zauchówna Marya, Ziemnowiczówna Stanisława i Jaworski Antoni. Sześć kandydatek reprobowano, dziewięć przeznaczono do egzaminu poprawczego.

Nowy docent w uniw. lwowskim. Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału prawa i umiejętności politycznych, dopuszczającą dra Ignacego Weinfolda do docentury z austryackiego prawa skarbowego w uniwersytecie lwowskim.

Subwencya magistratu lwowskiego dla gospody legionistów. Na onegdajszem posiedzeniu swojem przyznał lwowski magistrat subwencyę 500 K Lidze kobiet N. K. N. na gospodę dla legionistów polskich.

Drohobycz. (Ze spraw miejskich Drohobycza. — Ofiarność na uchodźców i Czerwony Krzyż). Namiestnictwo zatwierdziło na dalszy okres czasu dotychczasowych członków Rady przybocznej z wyjątkiem asesora pana [illegible] na. Nadto przydzieliło do Rady dodatkowo jeszcze czterech członków tak, że w skład obecnej Rady przybocznej wchodzi ośmiu członków, mianowicie: pp. Rajmund Jarosz jako przewodniczący i komisarz rządowy, Bolesław Janicki zastępca komisarza, dr. Zdzisław Słuszkiewicz, Jakób Feuerstein, dr Leon Spitzmann, Jan Lobos, ks. Bordiak i Markus Sternbach.

Komitet złożony z pp. R. Jarosza, ks. Szałajki, rabina dr B. Margulisa, Jakóba Feuersteina i G. Goldmana zajął się zbiórką na rzecz uchodźców, przejeżdżających przez Drohobycz z miejscowości ewakuowanych. Zebrano przeszło 82.000 koron, z czego prawie połowę wydano już bądź to na wsparcia dla tych nieszczęśliwych udających się w świat bez wszelkich środków do życia, bądź też na wyżywienie tych wszystkich, którzy o głodzie i chłodzie przez Drohobycz przejeżdżają. Jednocześnie zbiórka na Czerwony Krzyż przyniosła także pokaźną kwotę — 35.287 K. Cyfry te dowodzą, że wszelka akcya humanitarna znajduje wśród obywatelstwa drohobyckiego żywe poparcie.

Z Królestwa Polskiego.

Z Będzina. (Zmiana nazw ulic). »Gazeta Polska« donosi, że w Będzinie odbyło się w tych dniach posiedzenie Rady miejskiej, na którem omawiano między innemi sprawę przemianowania nazw ulic, na zasadzie inicyatywy Komitetu 3ciomajowego. Z tą uchwałą zarząd miasta połączył swój projekt uporządkowania nomenklatury wszystkich ulic miasta. Nazwę Kołłątaja nadano dotychczasowej Sławkowskiej, Słowiańska zwać się będzie Małachowskiego, Folwarczna Ignacego Potockiego, Nowy Rynek Plac 3 Maja, Koszarowa Sienkiewicza.

Żywe rozprawy wywołały interpelacye pp. Gęborskiego i innych o gospodarce w komitecie żywnościowym (którego cały skład wchodzi do Rady miejskie).

Kalisz. (Życie społeczne. Instytucye finansowe. — Dobrobyt włościan. — Szkoły. — Sprawy kulturalne).

Z 75.000 mieszkańców pozostało w Kaliszu obecnie zaledwie 30.000. Większość rozbiegła się po okolicznych miastach, lub udała się na zarobki do Prus. Pozostała ludność żyje z dnia na dzień. Z 20 lekarzy pozostało zaledwie 2, wzrosła natomiast liczba felczerów.

Z instytucyi finansowych i pożyczkowych czynne są: I-sze Tow. Wzaj. Kredytu i Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe. Bardzo wydatnie pracuje też II Tow. Poż.-Oszczędnościowe, oraz kooperatywa robotnicza „Ognisko", pozostająca pod protektoratem księdza, oraz obywatela miejscowego, dr Gostka. Ziemiaństwo i chłopi mają się materyalnie dobrze. Urodzaje były pomyślne, z wyjątkiem kartofli, które nie dopisały.

Z początkiem roku szkolnego uruchomiono 4 pierwsze klasy gimnazyum pod kierunkiem pedagoga poznańskiego p. Pacholskiego. Gimnazyum to liczy 200 uczniów. Dawną szkołę handlową przekształcono na gimnazyum realne. Do 6 klas uczęszcza 400 uczniów. Siły pedagogiczne sprowadzono częściowo z Krakowa, częściowo z Warszawy. Czynne są też dwie szkoły średnie żeńskie: dawniej p. Motylewskiej, obecnie poznanianki p. Świnarskiej i szkoła pp. Janowskiej i Radlińskiej. Obie szkoły liczą przeszło 400 uczenic. Stan szkolnictwa jest nader pocieszający. Zawdzięczać to należy energicznej pracy delegacyi szkolnej, oraz zrozumieniu doniosłości oświaty przez ludność tutejszą. Niedaleką jest chwila, kiedy Kalisz będzie jednem z nielicznych bodaj w Królestwie miast, którego wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczać będą do szkoły. Kierownikami delegacyi szkolnej są: dyrektor Dziewulski i ławnik magistratu Krawaciński. Podkreślić wypada, iż rozwój szkolnictwa ma wiele do zawdzięczenia radcy szkolnemu p. Rufinowi, który wykazuje dużo przychylności dla spraw szkolnych i jest przytem doskonałym pedagogiem.

Czynne są tu również: biblioteka im. Mickiewicza i Tow. Kursów popołudniowych im. Adama Asnyka.

Sensacyjny proces w Warszawie. Dnia 2 b. m. przeprowadzona została w warszawskim sądzie pokoju głośna sprawa o potwarz, dokonana przez p. Zienkowskiego, kierownika wydziału skarbowego warszawskiego magistratu, przeciwko adwokatowi W. Łypacewiczowi, członkowi Rady miejskiej. Jak twierdzi oskarżyciel, p. Łypacewicz wyraził się o nim na posiedzeniu Rady miejskiej, że za rządów rosyjskich brał łapówki, że miał być oddany pod sąd i jedynie dzięki protekcyi generał-gubernatora Skałłona uniknął kary; że wreszcie zmuszał podwładnych urzędników do podpisywania protestu przeciwko poważnym zarzutom. Pisma warszawskie podają następujące szczegóły z przebiegu procesu:

Komplet sędziowski stanowili: sędzia-przewodniczący W. Łabędzki, sędziowie asesorowie: L. Kurnatowski, S. J. Lewenberg, J. Lelejko i R. Wasowicz. Na rozprawach obecni byli prokuratorzy: Engelman i Opieliński, którzy zakomunikowali, iż stawiać będą wnioski. Adwokata Łypacewicza bronili: mec. Świeszewski, oskarżyciela adwokaci Meiro i Sobolewski. Adwokat Łypacewicz na zapytanie, czy przyznaje się do winy, odpowiedział, iż do winy się nie poczuwa, spełnił bowiem tylko obowiązek obywatelski, zarówno jako radny miasta, jak i obywatel. Zastępcy oskarżyciela oświadczyli, że zarzuty, podniesione przeciwko p. Zienkowskiemu, są fałszywe i że b. komitet obywatelski wystąpił w jego obronie. Obrońca podniósł, że w słowach p. Łypacewicza niema potwarzy; powtórzył on to, co pisała cała niemal prasa. »Na p. Zienkowskim — mówił — ciąży gniew Warszawy; nabywał on lasek Młociński, który przydać się mógł chyba na kolonię poprawczą dla występnych urzędników magistratu, którzy tam, u ujścia kolektora bielańskiego, mogli oddawać się rozmyślaniom o dawnych dobrych czasach«.

W konkluzyi, z powodu braku cech przestępstwa, upraszał o uniewinnienie swego klienta. Replikował adwokat Sobolewski, poczem zabrał głos p. Zienkowski, zapewniając, że nie poczuwa się do winy, że »wziątek« nie brał i że przez 20 lat z górą, jak mu nakazywało sumienie i pozwalały siły, służył uczciwie Warszawie. Adwokat Łypacewicz zaznaczył, że społeczeństwo musi wreszcie skończyć z dawnemi czasami, gdy urzędnik miejski mógł nic sobie nie robić z inkryminacyj; urzędnik przyszłej Polski, którą budujemy, musi stać ponad wszelkie zarzuty. Po przemówieniach prokurator postawił wniosek uniewinnienia. Sąd udał się na naradę i po godzinie, uprzedziwszy uprzednio, że kto pozwoli sobie na objawy zadowolenia, będzie aresztowany przez obecną milicyę, ogłosił wyrok, uniewinniający oskarżonego Łypacewicza.

Ze stosunków żydowskich w Warszawie. Pisma warszawskie ogłaszają następującą odezwę »wolnej drużyny skautowej im. pułkownika Berka Joselowicza: »Koledzy! Zarzewie waśni i nienawiści do Polski i społeczeństwa polskiego, rozniecane przez nacyonalistów żydowskich wśród mas izraelickich, przedostało się do młodzieży, kształcącej się prawie wyłącznie na tle kultury polskiej; iskry tego pożaru tleją nawet wśród chłopców, uczęszczających do szkół nie z litery i języka, lecz z ducha polskich. Wyrazem tych prądów antipolskich jest duch skautowy żydowski, zorganizowany i otoczony najczulszą opieką przez nacyonalistów najgorszego i najzajadlejszego typu.

»Drużyna im. pułkownika Berka Joselowicza« zawiązana została głównie w celu dania tym z pośród młodzieży pochodzenia żydowskiego, którzy otrzymują kulturę polską i poczuwają się do więzów, łączących ich z tego tytułu z krajem naszym ojczystym — możności uniknięcia sideł haniebnego ruchu przeciwpolskiego, przyswojenia i zrozumienia obowiązków obywatelskich polskich. Celem działalności »Drużyny im. pułkownika Berka Joselowicza« będzie tedy rozwój charakteru i woli wśród młodzieży pochodzenia żydowskiego, a również rozbudzenia ducha obywatelstwa polskiego, przywiązania do kraju, ukochania jego tradycyj — czyli zwięźle: stworzeniu zastępu szczerych patryotów i godnych obywateli. Od was, młodzieży, zależy, by praca ta przybrała należne rozmiary i zbudowała podwaliny, na których przyszłość wzniesie wymarzone gmachy zgodnego i braterskiego współżycia ze społeczeństwem polskiem. Zapisujcie się tedy jak najliczniej i nakłaniajcie opieszałych do jak najszybszego zaciągnięcia się w szeregi »Drużyny skautowej im. pułkownika Berka Joselowicza«.

Ze świata.

Rozwiązanie baraków dla uchodźców w Porlicach i Gaja. Rozwiązanie baraków dla uchodźców galicyjskich w Porlicach, gdzie się około 3000 uchodźców galicyjskich znajdowało, zostało dokonane. Władze odnośne zadecydowały rozwiązanie tych baraków po przekonaniu się o opłakanych stosunkach, panujących tamże. Uchodźców tych pomieści się w barakach na Śląsku, gdzie tak pod względem hygieny, jakoteż traktowania uchodźców stosunki są znacznie lepsze. Podobny los spotkać ma i baraki dla uchodźców w Kyjowie (Gaja) na Morawach w krótkim czasie.

Małżeństwo hr. Stürgkha. »N. Budap. Abendblatt« donosi: Od jednego z przyjaciół zamordowanego prezydenta ministrów, hr. Stürgkha, dowiaduje się nasz korespondent, że w niedzielę przybyła do Wiednia żona zamordowanego premiera. — O małżeństwie hr. Stürgkha wiedziało zaledwie kilka najbliższych mu osób. Ogół przypuszczał natomiast, że hr. Stürgkh był nieżonatym. Hr. Stürgkh poślubił w Nicei w roku 1891 pannę z domu mieszczańskiego, nazwiskiem Herminę Fuchs, córkę wielkiego kupca wiedeńskiego. Małżeństwo to zawarte zostało przed urzędnikiem cywilnym, gdyż p. Fuchsówna była żydówką. Świadkiem ślubu był przyjaciel hr. Stürgkha, bar. Bienerth. Hr. Stürgkh utrzymywał to małżeństwo w ścisłej tajemnicy, żona jego przebywała częściowo w Hietzingu pod Wiedniem, częściowo w Gracu. Małżeństwo to było bezdzietne.

Wielka kradzież tytoniu i cygar. Z Wiednia donoszą: Na stacyi kolei północnej obrabowano w nocy wczorajszej wagon, naładowany tytoniem i cy-

garami. Skradziono między innemi 60.000 sztuk papierosów „Sport“, 49.000 sztuk papierosów „Memphis“, 3.000 cygar, 800 paczek tytoniu oraz tytoń w worku.

Samobójstwo malarza. Z Budapesztu donoszą: Onegdaj popełnił zamach samobójczy znany tutejszy malarz i karykaturzysta Władysław Ferecskay. Ferecskay ciężko się poranił i w kilka godzin później zmarł.

Palenie opium we Francyi. Dzienniki francuskie donoszą, że w południowej Francyi szerzy się w zastraszający sposób nałóg palenia opium. Nałóg ten rozszerzają Anamici i Chińczycy, sprowadzeni do fabryk amunicyi we Francyi.

Krzyż Legii honorowej dla matki 12 dzieci. Wedle doniesienia paryskiego »Matina«, wniesiono do francuskiej Izby deputowanych projekt, domagający się przyznania krzyża Legii honorowej matkom 12 dzieci.

Ślub. W dniu 24 b. m. odbył się w kościele Panny Maryi w Jarosławiu ślub burmistrza miasta, dra Adolfa Dietziusa z panną Jadwigą Kopystyńską.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 26 b. m.: »Faun« E. Knoblaucha; występ p. Jerzego Leszczyńskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 26 b. m.: »Dwaj malcy«, sztuka P. Decourcelle.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Legiony: Józef Knapczyk 4 K.

Na sztandary polskie: Józef Knapczyk 2 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Tomasz Bortnik 10 K; za pośredn. Józefa Stefczyka urzędnicy salinarni w Stebniku 12 K; nadporucznik Ludwik Maciejowski 20 K.

Na Czerwony Krzyż: Urząd podatkowy i depozytów sądowych w Krościenku n. D. 80 K zebrane przy wypłacie zasiłków.

Oprócz karty zwykłej — rodzinna karta poboru.

Nowa karta pojawiła się na horyzoncie; tym razem jednak nie jest to karta na żaden nowy artykuł, lecz karta, polegająca na innej, niż dotąd, zasadzie poboru artykułów, a przytem nie karta indywidualna, lecz »karta rodzinna«. Zamierza ją wprowadzić gmina miasta Wiednia. Na ostatniem posiedzeniu przewodniczących klubów wiedeńskiej Rady miejskiej magistrat przedstawił projekt wprowadzenia »karty zakupna mąki« (»Mehleinkaufskarte«) w związku z urządzeniem kilkuset urzędowych biur wydawania mąki. Projekt ten będzie przedłożony rządowi do zatwierdzenia. Jest wątpliwem, czy rząd zgodzi się w całości na ten projekt; mimo to szeroki ogół Austryi powinien się z nim zapoznać, ponieważ przedstawia on nową fazę rozwoju kwestyi aprowizacyjnej.

Dotychczasowem narzędziem równomiernego rozdawnictwa wiktuałów była karta chlebowa mączna. Narzędzie to jednak nie jest jeszcze zupełnie wystarczającem. Braki jego dotychczas nie wychodziły na jaw, ponieważ naprzód posiadała Austrya jeszcze wielkie rezerwy zboża z roku 1914, zaś w roku 1915 były obfite dowozy. Obecnie następują od czasu do czasu przerwy w dostawach mąki dla ludności cywilnej, głównie z powodu używania kolei do celów wojskowych. Nowa wojna z Rumunią wytworzyła potrzebę nowych transportów wojska i materyału. Stąd w wielu miastach Austryi ilość zapasów zboża chwilowo nie odpowiada zapotrzebowaniu. Nowy urząd żywnościowy powinien temu zaradzić, o ile chodzi o wydobycie zapasów; natomiast druga część zadania aprowizacyjnego: rozdział, powierzona jest głównie władzom krajowym i gminnym, rząd wydał tylko pewne ogólne wskazówki i rady. Szłoby o to, żeby równomiernie rozdzielać te zapasy, które są, i na to właśnie dotychczasowa karta chlebowo-mączna nie wystarcza. Karta ta bowiem ma właściwie zasadę negatywną: ogranicza ona spożycie ku górze, zapobiega, by nikt nie kupował za dużo mąki, czy chleba, i nie robił, jako chomik, ogromnych zapasów, któreby wywoływały drożyznę tego artykułu. To zadanie karta chlebowo-mączna spełniła i spełnia na ogół zadowalająco, chociaż przeciw sposobowi kontrolowania kart przez gminy podnoszą się nieraz głosy niezadowolenia. Z chwilą jednak, gdy zapasy się zmniejszają, karta zaczyna nie dopisywać i wchodzą w grę inne czynniki. W »ogonkach« otrzymuje żądany artykuł ten, kto się prędzej dopcha, lub kto ma lepszą »technikę« w czekaniu pod sklepami, bo już i taka »technika« się wyrobiła. Prócz »ogonków«, plagą dla kupujących stało się także uganianie po mieście w celu wyszukania odnośnego artykułu. Co najważniejsze jednak: wskutek uszczuplenia zapasów mógł znowu wystąpić na widownię moment protekcyi. Jak czytamy w wiedeńskich dziennikach, drobiazgowcy w Wiedniu zamykają swoje sklepy w godzinach, kiedy kupują żony robotników, gdyż wolą zachować mąkę dla zamożniejszej klienteli, która, oprócz mąki, skłonna jest u nich nabyć jeszcze inne towary i przez to pośrednio do mąki dopłacić, obchodząc ustawę o cenach maksymalnych. Dość, że karta chlebowo-mączna dziś nie gwarantuje nikomu faktycznego nabycia towaru; jeden może, przypadkiem lub z protekcyi, dostać wszystko, drugi nic. Potrzebne jest więc nowe narzędzie, któreby zapewniało bezwarunkowo każdemu równy udział w takich zapasach, jakie są, choćby ten udział był mniejszy, niż przyrzeka sama karta chlebowo-mączna. Temu celowi ma służyć zaproponowana przez magistrat wiedeński »karta zakupna mąki«. Nazwa jest mylna, gdyż nie wyraża samej zasady; przecież i dotychczasowa karta była kartą zakupna — nowa karta jest kartą, gwarantującą pobór. Może się to stać tylko dzięki rejonowaniu konsumentów, które od dawna — obok numeracyi — polecane jest, jako główny środek przeciw »ogonkom«. Nowa karta zawiera także zasadę »porcyonowania«, to znaczy, zapewnia odbiór porcyi, a więc nie ilości maksymalnej, wyznaczonej przez rząd na karcie mącznej, lecz ilości względnej, wyznaczonej każdorazowo przez gminę w miarę posiadanych przez nią zapasów. — Rząd wyznaczył »maximum« dla wszystkich krajów, niejako ramę, ale gmina miałaby otrzymać prawo wyznaczania w obrębie tej ramy swojego mniejszego »maximum«.

Wynalezienie nowego »systemu« przypisuje sobie w »Neue Freie Presse« radca miejski Schwarz-Hiller. Faktycznie jednak nie jest to ani wynalazek austryacki, ani rzecz nowa, w Niemczech bowiem już wiele miast podczas wojny zaprowadziło u siebie ten system, jako coś, co siłą rzeczy narzuca się samo przez się, a związki konsumentów uprawiały go jeszcze dawniej we własnym obrębie.

Szczegóły projektu gminy wiedeńskiej są następujące: Ponieważ miasto jest już podzielone na 401 okręgów, gdzie urzędują komisye dla rozdawnictwa kart chlebowych, w każdym okręgu komisyjnym ustanawia się dwa urzędowe lokale dla wydawania mąki. Będą to oczywiście nie nowe biura, lecz sklepy, wybrane przez magistrat. Razem ich będzie 802, w miarę potrzeby więcej lub mniej. — Jest to znaczna decentralizacya zakupu mąki. Ponieważ na cały Wiedeń wydaje się 2,160.000 kart zwykłych na mąkę — bezżenni tych kart nie dostają — więc na każdy lokal przypadnie 2.700 kart, złożonych przez mniej więcej 625 rodzin, a raczej »gospodarstw domowych« i 100 osób pojedyńczych. — Każde gospodarstwo domowe otrzyma wspomnianą powyżej osobną kartę poboru mąki, opiewającą na 16 tygodni. W pierwszym tygodniu otrzyma każdy całe należne mu za ten czas »maximum«, gwarantowane przez kartę dawną; ale w drugim tygodniu otrzyma już tylko porcyę, wyznaczoną według zapasów miejskich przez magistrat, może ta porcya być tak samo wielką, jak porcya rządowa, lecz może być i mniejszą. W trzecim tygodniu znowu dostaje się całą porcyę rządową, w czwartym porcyę gminną, i tak w każdym parzystym tygodniu może być porcya zmniejszoną. Sprzedawać mąkę mają owe lokale tylko przez cztery pierwsze dni w tym tygodniu, reszta dni poświęcona jest na dowóz, repartycyę, kontrolę, ważenie i zapakowywanie porcyj. Przydzielanie konsumentów do lokalów odbywać się ma według alfabetu. Na każdy lokal przypada około 180 partyj dziennie, a lokal ma być otwarty cały dzień. Kontrola jest podwójna, gdyż, oprócz rodzinnych kart poboru, w których odnośne odcinki się przedziurkowuje, wykazywać się musi kupujący także zwykłą kartą mączną.

Taki jest w ogólnych zarysach projekt gminy wiedeńskiej. Zasada jego jest, jak się zdaje, na stosunki wiedeńskie nieodzowną; z zarzutami jednak spotykają się niektóre szczegóły. »Arbeiter Ztg« wytyka, jako wady projektu, przydzielanie klientów według alfabetu, tudzież narzucanie klientom pewnych sklepów. Rzecz szczególna, że pismo socyalistyczne, broniące zwykle wszelkiego rodzaju reglamentacyi, tym razem oświadcza się za swobodą wyboru sklepu. »Arbeiter Zeitung« przytacza, że w Niemczech wprowadza się wprawdzie porcyonowanie i rejonowanie, ale obok tego istnieje »dobrowolna księga klienteli«, to znaczy, że każdy kupiec utrzymuje w ewidencyi księgę swoich klientów, którzy zobowiązali się u niego przez pewien czas kupować. »Arbeiter Zeitung« walczy tu w obronie ubogich drobiazgowców i powoduje się nieufnością w sprawiedliwy wybór sklepów na urzędowe lokale dla wydawnictwa mąki; prócz tego podnosi, że klient chce się kierować bliskością sklepu i innemi wygodami. Na to magistrat odpiera, że to złe nie jest tak wielkie, gdyż przydzielanie, chociaż według alfabetu, odbywa się według okręgów komisyjnych, a więc bliskość jest zapewniona; powtóre wiele sklepów drobiazgowych nie ma ani dość obszernego lokalu, ani odpowiedniej obsługi, przeto magistrat sam musi lokale urzędowe wyznaczyć.

Taka jest nowość jesiennego sezonu aprowizacyjnego w Wiedniu. Zobaczymy, co z niej rząd zostawi?

Wojna.

Walki w Karpatach.

Korespondent wojenny „Frankfurter Zeitung“ donosi z głównej kwatery korpusu Conty pod datą 21 b. m.:

Stanowiska karpackie leżą w głębokim śniegu, który na grzbietach górskich, dochodzących 1500 do 1800 metrów, dosięga już metra wysokości. Dotkliwy mróz, 7 do 8 stopni poniżej zera, stawia wysokie wymagania wytrzymałości wojsk, zwłaszcza, gdy mu towarzyszą gwałtowne burze śnieżne. Mimo to panowała dzisiaj ożywiona działalność, mianowicie ze strony rosyjskiej w okolicy Smotrca, Stajek, Ludowej i Pochreplimy, Hali Michajłowej, jako też w obszarze walki koło Kirlibaby panowały ożywione walki artyleryjskie, w które wdawały się również ciężkie kalibry oraz proce minowe. — Czynność wywiadowcza rosyjska była żywsza, wszędzie jednak, gdzie mniejsze oddziałki zbliżyły się w zakres naszego działania, jak n. p. na Stajkach, zostały odparte z ciężkiemi stratami.

Ofenzywa mocarstw centralnych w Siedmiogrodzie.

Zurych, 26 października.

Z Medyolanu donoszą:

„Corriere della Sera“ dowiaduje się z Bukaresztu, że **na całym froncie siedmiogrodzkim widoczne są po stronie mocarstw centralnych przygotowania do podjęcia ogólnej ofenzywy.**

Nowa księga Czerwona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza nową księgę czerwoną, zawierającą trzeci dodatek do 30 września 1916 r. w sprawie naruszeń prawa międzynarodowego przez państwa, prowadzące wojnę z Austro-Węgrami. Zbiór zawiera częściowo już znane wypadki jaskrawego naruszenia prawa międzynarodowego, n. p. uwięzienie i traktowanie austro-węgierskich funkcyonaryuszy w Salonikach, storpedowanie okrętu szpitalnego »Elektra« i parowca osobowego »Dubrownik«, używanie pocisków dum-dum, zniszczenie oznaczonych znakiem czerwonego krzyża zakładów sanitarnych i straszne okrucieństwa, popełniane na jeńcach, rannych i bezbronnych osobach cywilnych, oraz wprost straszne szczegóły i rewelacye z sprawozdaniami o wystrzelaniu wszystkich niezdolnych do marszu jeńców wojennych przez Serbów podczas ich odwrotu, oraz o barbarzyńskiem znęcaniu się nad zwłokami przez Serbów. Według protokolarnego zeznania austro-węgierskiego lekarza wojskowego **zmarło z 63.000 austro-węgierskich jeńców w niewoli 35 do 40.000.**

Ogłoszone dokumenty wykazują dalej, jak **Rosyanie hulali w Galicyi, wszystko palili, plądrowali, rabowali.** W jednym tylko powiecie oceniają wyrządzoną szkodę na 40 do 50 milionów.

Zbiór ten oświetla także traktowanie Rusinów przez Rosyan, o których Rosyanie, jak wiadomo, powiadali, że chcą ich wybawić. Z ogłoszonego w zbiorze sprawozdania galicyjskiego namiestnika wynika, że hr. Bobrinskij nakazał ukraińskie towarzystwa pozamykać, toż samo ukraińskie zakłady naukowe, a książki rabować lub zniszczyć. Nadto skonfiskowano należące do Ukraińców domy i przedsiębiorstwa. Język ukraiński tylko tolerowano. Urzędowe akta wolno było ogłaszać tylko w języku rosyjskim. Rosyjscy funkcyonaryusze oświadczyli, że **nie istnieje wcale narodowość ukraińska.** Wzruszający jest spis wywiezionych przez Rosyan ukraińskich osobistości. **Postępowanie z grecko-kat. biskupem w Przemyślu, jak wiadomo, spowodowało u niego atak serca i śmierć.** Tak traktowano »Czerwoną Ruś«, która miała po wieczne czasy przypaść państwu cara.

Ogłoszone załączniki wykazują, że nie istnieje prawie żaden przepis prawno-wojenny, któregoby wojska nieprzyjacielskie nie pogwałciły.

Pogłoski o odrębnym pokoju rosyjskim.

Zurych, 26 października.

Rzymski korespondent »Schweiz. Tel. Information« donosi, że równocześnie z wiadomością o mającem nastąpić niebawem powołaniu Sazonowa na stanowisko ambasadora, **pojawiły się w Rzymie pogłoski, donoszące o czynionych przez Rosyę usiłowaniach, mających na celu zawarcie odrębnego pokoju.** Pogłoski te wywołały w kołach politycznych rzymskich ogromne wrażenie.

Korespondentowi »Informacyi« oświadczono w rzymskich kołach miarodajnych, że w Rzymie uważają rychłe zawarcie pokoju za wykluczone.

Reforma samorządu gminnego w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 26 października.

Minister spraw wewnętrznych Protopopow wypracował dla Dumy projekt ustawy z reformą samorządu gminnego na następujących podstawach: Rozszerzenie praw i urządzeń gminnych, rozszerzenie prawa wyborczego, udział kobiet w wyborach.

Powołanie 20 roczników pospolitaków w Rosyi.

Bazylea, 26 października.

„Basler Nachrichten“ donoszą z Petersburga: **Ukazem carskim powołano pod broń 20 ostatnich roczników pospolitaków, o ile już nie pełnią służby wojskowej.**

Straty rosyjskie.

Berlin, 26 października.

„Nationalztg“ donosi z granicy rosyjskiej:

Ostatni wykaz centralnego urzędu kijowskiego zamyka się liczbą **1,797.500 poległych, rannych i zaginionych, począwszy od 1 czerwca r. b.** Liczba zabitych, rannych i zaginionych oficerów wynosi 85.981.

Nowy szef rumuńskiego sztabu generalnego.

Genewa, 26 października.

Paryski »Eclair« donosi, że szefem rumuńskiego sztabu generalnego zamianowany został generał Landovesco. Nominacya ta nie ma jednak żadnego znaczenia, gdyż faktyczne kierownictwo armii rumuńskiej spoczywać będzie dalej w rękach generałów rosyjskich i francuskich.

Generał Poliwanow przydzielony został do boku króla Ferdynanda w tym celu, aby zapobiedz ewentualnemu zawarciu przedwczesnego pokoju.

Po zwycięstwie w Dobrudży.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 26 października.

Nowe zwycięstwo w Dobrudży wywołało wśród ludności Sofii i całego kraju najżywszą radość. Domy udekorowano flagami o barwach bułgarskich i państw sprzymierzonych. Wszędzie odprawiono nabożeństwa dziękczynne. — Prasa podnosi bohaterstwo sprzymierzonych wojsk i wielkie znaczenie zwycięstwa, oraz że rumuńskie plany zaborcze i wielkomocarstwowe, które się w Constanzy w r. 1913 zrodziły, tam też obecnie zostały pogrzebane.

Rozbrojenie Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 26 października.

„Berlingske Tidende“ donosi z Paryża:

„Matin“ ogłosił artykuł, który wywołał wielką sensacyę. Artykuł ten podnosi między innemi: W Grecyi wypełniliśmy bez okazywania słabości w pełni zadanie, które nam nasi sojusznicy nałożyli. W chwili kiedy zlecenie jest wykonane, nic już nie zagraża bezpieczeństwu naszych wojsk. Musimy przy wszystkich dalszych krokach mieć na uwadze uznania godne uczucia książąt, z nami sojuszem związanych, jak i opinię publiczną w krajach, przez tych książąt rządzonych.

Londyn, 26 października.

„Times“ donosi z Aten:

Demobilizacya roczników 1913 i 14 musi być jeszcze uregulowana, tak samo, jak powrót wojsk z Tessalii. Sojusznicy podzielają zapatrywanie rządu greckiego, że wystarcza postawienie armii na stopie pokojowej i że nie jest rzeczą konieczną usunięcie wojska z Tessalii.

Walki lotnicze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Dnia 23 bm. po południu lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili bombami miejscowości nadbrzeżne Cittanuova, Umago i Salvore w Cittanuova; jedna osoba cywilna zginęła. Szkody materyalnej nigdzie nie wyrządzono.

W zatoce tryesteńskiej odbyły się walki powietrzne. Jeden z naszych samolotów marynarki nie powrócił z rekognoskowania, podjętego w obszarze lagunów.

209 walk powietrznych.

Berlin, 26 października.

Biuro Wolffa donosi, że czynność lotnicza nad Somme dnia 22 bm. przy pogodzie się wzmogła. Dokonano w tym tylko odcinku przeszło 500 wzlotów i stoczono 209 walk powietrznych. Zniszczono 16 aparatów nieprzyjacielskich.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

W miesiącu wrześniu **łodzie podwodne mocarstw centralnych zatopiły, względnie przytrzymały lub zniszczyły minami, ogółem 141 nieprzyjacielskich statków handlowych o pojemności 182.000 ton.**

Paryż, 26 października.

»Temps« donosi, że parowiec angielski »Mombasso« został zatopiony; załoga i 21 podróżnych wyratowanych.

Londyn, 26 października.

Ag. Lloydsa donosi: Angielskie parowce »Cluden« i »Harkess« zatonęły.

Kopenhaga, 26 października.

Parowiec »Helga« został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Załoga wylądowała w Brest.

Honorowy doktorat arc. Franciszka Salwatora.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Insbruk, 26 października.

Wczoraj odbyło się na tutejszym uniwersytecie uroczyste wręczenie dyplomu honorowego doktoratu wydziału medycznego generał-inspektorowi ochotniczej służby sanitarnej, arcyksięciu Franciszkowi Salwatorowi. Na przemowę rektora, który wyraził arcyksięciu za świadome celu i owocne w czyny kierownictwo pieczy sanitarnej, podziękę uniwersytetów i całej ludności, odpowiedział arcyksiążę, wyrażając podziękę za uczczenie go, poczem oświadczył, że obowiązkiem jego jest pamiętać o klinikach i profesorach, którzy w niezmordowanej pracy przygotowują działalność pieczy sanitarnej podczas wojny.

Pogrzeb hr. Stuergkha.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Halbenrain, 26 października.

Zwłoki prezydenta ministrów hr. Stürgkha złożono wczoraj w grobowcu rodzinnym. O g. 8½ rano przybył pociąg, wiozący zwłoki. — Trumnę przeniesiono do kościoła parafialnego, gdzie pokropienia dokonał książę-biskup Schuster, poczem trumnę ustawiono na katafalku. Książę-biskup odprawił uroczyste requiem. Wkrótce potem przybył pociąg wiozący ministrów, **ks. Hohenlohego, Georgiego, Hochenburgera, Forstera i Hussarka,** dalej przedstawiciéli prezydyum Rady ministrów, liczne deputacye, wielu posłów do parlamentu i na sejm. Wśród wielkiej asystencyi duchowieństwa książę-biskup Schuster dokonał ponownego pokropienia zwłok, poczem trumnę ze zwłokami złożono w grobowcu rodzinnym. Ministrowie powrócili wczoraj do Wiednia.

Dr Koerber.

Wiedeń, 26 października.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Dr Körber, którego uważają za przyszłego prezydenta ministrów, konferował onegdaj dłuższy czas z węgierskim prezydentem ministrów hr. Tiszą. Przedmiotem konferencyi były głównie sprawy gospodarcze, należące do sprawy ugody z Węgrami.

Nominacya nowego prezydenta ministrów nastąpić ma najpóźniej dzisiaj rano, naturalnie o ile w ostatniej chwili nie wyłonią się jakieś nowe przeszkody. Ze strony informowanej donoszą, że konferencya ta zakończyła się wynikiem, zadowalniającym obie strony.

Słychać dalej, że dr Körber, w razie zamianowania go prezydentem ministrów, **ma zamiar przeprowadzić częściową rekonstrukcyę gabinetu.** Zmiana ta ma nastąpić głównie na stanowiskach ministrów fachowych.

Dr Bobrzyński w Wiedniu.

Wiedeń, 26 października.

Dzienniki tutejsze donoszą: Wczoraj przybył tu były namiestnik Galicyi, dr Bobrzyński.

O oszczędzanie zboża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Na XII sesyi rady przybocznej wojennego zakładu obrotu zbożem w dniu 23 bm. prezydent Schonka poświęcił przedewszystkiem słowa gorącego wspomnienia zmarłemu prezydentowi ministrów, poczem posiedzenie na znak żałoby zamknięto.

Po ponownem podjęciu obrad dla załatwienia będących na porządku dziennym spraw przewodniczący podał do wiadomości, że dotąd jeszcze nie są znane dokładne cyfry żniw. Prowizoryczna służba zaopatrzenia ludności w zboże opiera się przedewszystkiem na zapasach z własnych żniw. Przewodniczący podkreślił konieczność dokładnej kontroli ilości zboża, zatrzymanego przez tych, którzy sami się zaopatrują, jako też ścisłego stosowania i zaostrzenia przepisów oszczędnościowych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 26 października.

Mianowanie w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wiedeń. Cesarz zamianował prywatnego docenta dr Ludomiła Sawickiego nadzwyczajnym profesorem geografii na uniwersytecie w Krakowie.

Odznaczenie hr. Meranu.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« donosi: Cesarz nadał w uznaniu doskonałych usług podczas wojny prezydentowi kraju Bukowiny tajnemu radcy dr Rudolfowi hr. Meranu dekoracyę wojenną do wielkiego krzyża orderu Franciszka Józefa.

Stosunki niemiecko-norweskie.

Kopenhaga. Dziennik rządowy norweski »Norske Intelligenssedler« pisze: Przypuszczamy, że histerya, jaka w części stolicy się ukazała, nie rozszerzy się na kraj. Ludność zrozumie, że to, co uczynił rząd niemiecki, nie jest niczem więcej, jak można było w tych czasach oczekiwać.

Rozkład jazdy kolejowej w Krakowie.

Od 1 października br. obowiązuje na stacyi krakowskiej następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa wyjeżdżają pociągi: 5'48 rano posp. wojskowy do Lwowa; 6'45 rano posp. cywilny do Lwowa; 8'38 rano osobowy wojskowy do Lwowa; 9'20 osobowy cywilny do Lwowa; 3'10 po południu posp. cywilny i wojskowy do Lwowa; 5'15 wojskowy i osobowy do Lwowa; 5'25 cywilny osobowy do Lwowa; 5'35 osbny pociąg dla niemieckich urlopników do Lwowa; 6'50 wieczorem osobowy cywilny i wojskowy do Tarnowa; 10 w nocy osob. cywilny i wojskowy do Lwowa.

Do Wiednia odjeżdżają z Krakowa pociągi następujące: 10'35 w nocy posp. wojskowy; 10'45 w nocy posp. cywilny; 6'20 wieczorem osobowy mieszany; 8'25 wieczorem wojskowy; 8'35 wieczorem osobowy cywilny z wagonem sypialnym; 1'45 w południe osobowy cywilny do Szczakowy; 2'02 w południe mieszany osobowy do Wiednia; 6'10 rano mieszany osobowy; 6'35 rano mieszany osobowy; 2'45 po południu posp. cywilny i wojskowy; 10 przed południem wojskowy; 10'12 mieszany osobowy, cywilny i wojskowy.

Do Krakowa przyjeżdżają z Wiednia: 5'40 rano posp. wojsk.; 5'55 rano posp. cywilny; 8'30 rano wojsk. i osob.; 8'45 rano osob. cywilny; 10'20 osob. mieszany; 2'59 po połud. posp. mieszany; 4'42 po poł. osob. mieszany; 4'52 po poł. osobowy cywilny; 5'02 pociąg dla niemieckich urlopników; 9'14 wieczorem mieszany osobowy.

Ze Lwowa przyjeżdżają: 5'25 rano osobowy; 7'35 rano z Tarnowa osobowy mieszany; 9'35 rano ze Lwowa osobowy wojskowy; 9'45 rano osobowy cywilny; 1'30 w południe osobowy mieszany; 2'30 po południu posp. mieszany; 7'50 wieczorem wojskowy; 8 wieczorem osobowy cywilny; 10 w nocy posp. wojskowy; 10'10 w nocy posp. cywilny.

Do Zakopanego odjeżdżają pociągi osobowe: 9'30 rano i 11 w nocy; przyjeżdżają 7'15 rano i 3'30 po południu.

Do Wieliczki odjeżdżają pociągi osobowe: 8'38 rano, 9'30 rano, 11'30 przed południem, 1'15 w południe, 6'50 wieczorem. Z Wieliczki przyjeżdżają pociągi: 7'35 rano, 9'45 rano, 1'30 w południe i 8 wieczorem.

Do Kocmyrzowa odjeżdżają pociągi o 8'1[illegible] rano i 6'40 wieczorem, wracają o 7 rano i 4 po południu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

L. 15401. 7999 8 3

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Tarnowa zawiadamia, iż **dnia 6-go listopada b. r.** od godziny 9 rano do 12 w południe odbędzie się w tutejszym ratuszu publiczny przetarg, celem puszczenia od 1 stycznia 1917 r. w jednoroczną, względnie 5-letnią dzierżawę prawa poboru 100% dod. gm. do podatku od wina i mięsa, oraz rzezalni i budynków pobocznych z prawem poboru opłat za ich użycie.

Warunki można przeglądać w Magistracie miasta Tarnowa.

Tarnów, dnia 16 października 1916.

Burmistrz:
Dr Tertil.

L. 5340. 7806 2 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta w Suchej podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1916 r. odbędzie się tu publiczna licytacya ustna i zapomocą ofert pisemnych na wydzierżawienie:

1) Prawa poboru opłat targowych;
2) Prawa poboru opłat od trunków palonych i piwa;

Oferty w przepisanej formie należy wnosić do **dnia 8 listopada b. r.** do godziny 11 przed południem. O godzinie 11 odbędzie się licytacya ustna, a następnie otwarcie ofert.

Cenę wywołania prawa poboru targowego ustanawia się 10.000 K.

Cenę wywołania prawa poboru opłat od trunków i piwa ustanawia się 9000 K.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Warunki przetargowe można przeglądać w Magistracie w godzinach urzędowych. Czas trwania dzierżawy wynosi trzy lata.

Sucha, dnia 5 października 1916.

Komisarz Zarządu miasta:
Ed. Drapella.

L. 121993/16. 8048

Tram.

Obwieszczenie.

Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa kolei z dnia 5 września 1916 r. l. 36373/3 wyznaczyło c. k. Namiestnictwo w Białej reskryptem z dnia 13 października b. r. l. 29887/IX a do przeprowadzenia politycznej Komisyi obchodowej w sprawie uzupełnionego przez gminę król. stoł. miasta Krakowa projektu budowy linii kolei elektrycznej w Krakowie: „III most na Wiśle—ul. Kalwaryjska" (zmiany w km. 0·8—1·0), termin na dzień 31 października 1916 r. i poruczyło kierownictwo tej czynności c. k. radcy Namiestnictwa, panu Tadeuszowi Bobrzyńskiemu.

Powyższe zarządzenie podaje się do publicznej wiadomości z oznajmieniem, iż interesentom wolno wnosić zarzuty lub uwagi co do projektu w ciągu dni 8-miu, licząc od dnia dzisiejszego na ręce Magistratu, jako władzy politycznej I. instancyi lub przy rozprawie, która rozpocznie się we wtorek dnia 31 b. m. o godzinie 10-tej przed południem w sali posiedzeń Magistratu stoł. król. miasta Krakowa.

Projekt odnośny wyłożony jest do przejrzenia dla ogółu w biurze Budownictwa miejskiego oddział B. w gmachu Magistratu przy ul. Poselskiej, III piętro, gdzie go można przeglądać codziennie w godzinach urzędowych od godziny 9 rano do 1 po południu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 22 października 1916 r.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.